

Kiedy odzyskaliśmy niepodległość?

Większość odpowie, że 11 listopada 1918 roku, mniej liczni podadzą inne daty, reszta nie będzie wiedziała (bo leży to poza kręgiem ich zainteresowań, mają to w gdzieś, nie uważali na lekcjach historii, itd., itp.). Ja osobiście wywieszam flagę narodową (dobrze, że jeszcze można to robić, że władza z powodu praw do znaków narodowych nie zabrania tego, jak czynią to lokalni władcy z herbami miast) przed 11 listopada, ze względu na tradycję, na przyjęcie akurat tej daty kiedyś jako punktu wybicia się na niepodległość.



I tu pojawia się ważne pytanie, które implikuje odpowiedź na kwestię tytułową:

Co to jest niepodległość? Oraz: Jakie są wyróżniki, cechy niepodległości? Jakie są kryteria spełnienia danej cechy w praktyce?

Zacznę od definicji (za Wikipedią): *Niepodległość – niezależność kraju od formalnego i nieformalnego wpływu innych jednostek politycznych.*

Prosta i lakoniczna. Ale dająca także wiele możliwości interpretacyjnych, stąd też wśród historyków, politologów, etc. wiele odpowiedzi na kwestię daty odzyskania naszej niepodległości. Biorąc to na chłopski rozum, do kryteriów istotnych dla niepodległości zaliczę:

1. Posiadanie terytorium,
2. Występowanie grup etnicznych tworzących naród,
3. Posiadanie własnej kultury, języka oraz pamięci historycznej,
4. Wytworzenie aparatu do zarządzania (zgromadzenie przedstawicielskie, własne prawo, administracja, podatki, etc),
5. Posiadanie siły zbrojnej, będącej narzędziem prowadzenia polityki,
6. Uznanie przez inne kraje, jako formacji niepodległej,
7. Prowadzenie polityki niezależnej od innych krajów i organizacji,

Są też inne wyróżniki, lecz te, wymienione powyżej, wydają mi się najistotniejsze. A zatem, krótka analiza:

1. Terytorium. Jak wielkie być musi, abyśmy uznali to za godne niepodległego państwa? Gdy jesienią 1918 roku, na wskutek splotu wydarzeń Polacy przejmowali swoją dziedzinę, nasza kontrola sprowadzała się z grubsza do centralnej Polski, Małopolski i części Podlasia. Bez Pomorza, Wielkopolski, Kujaw, Śląska, Wileńszczyzny, Wołynia, Galicji. A i tak, na odzyskanych obszarach stały niemieckie lub CK – garnizony (choć w większości zrewoltowane), działała administracja zaborcza, itd. Z kolei, od 1939 roku, rząd niepodległej Polski znajdował się na uchodźctwie. Działał tworzył prawo, miał siły zbrojne, lecz nie posiadał terytorium. Część z atrybutów niepodległości została zachowana, lecz w ogólnym ujęciu, niepodległości nie mieliśmy.

2. Naród. Dla uproszczenia przyjmuję, że są to ludzie używającego tego samego języka (mogą wystąpić jego odmiany), poczuwający się do wspólnego dziedzictwa historyczno – kulturowego. Przed zaborami Polska była niepodległa, choć o narodzie nie można było mówić. Polacy, Litwini,

Rusini to główne grupy zamieszkujące granice Rzeczypospolitej, używające innej mowy, pisma, inaczej się też modlący, lecz czujący mniej lub bardziej silny związek z Rzeczypospolitą. Do tego Ormianie, Żydzi, Niemcy i masa „miejscowych”, którym obojętne było, kto bierze do wojska czy ściągą daniny. Nie tworzyli narodu, lecz byli mieszkańcami Rzeczypospolitej, dość wiernie opowiadając się za tym bytem politycznym. W czasach II RP jednolitego narodu polskiego (utożsamianego z terytorium) nie było, a konflikty narodowościowe skrywane przez władzę wybuchły w tragicznym 1939 roku (choćby masowe popieranie władzy sowieckiej przez Żydów czy „V kolumna” niemiecka na zachodzie i północy kraju). Tym niemniej, każdy to przyzna, że w miarę jednolite narodowościowo społeczeństwo bardziej utożsamia się z zamieszkiwanym terytorium, i zdecydowanie bardziej walczy o jego integralność... [z tą tezą, Panie Tomaszu trudno się zgodzić, obserwując to, co dzieje się w dzisiejszej Polsce, ze względu na podziały polityczne].

3. Kultura, język i pamięć historyczna bezpośrednio nie wpływają na niepodległość, czyli siłę państwa. Chiny to gigant, choć tworzy je masa narodów o odmiennych kulturach, które jednak przez tysiąclecia oparły się różnorodnym wpływom, najazdom, zmianom. Chińscy komuniści za niedługo będą świętować stulecie stapienia tychże kultur w *homo sinensis*. Lecz bez wartości omawianych w tym punkcie nie ma obrony niezależności i odrębności, które są jakże istotne dla spełnienia kryterium niepodległości.

4. Człowiek tworząc kulturę materialną stworzył też podstawy organizacji społecznej, a ta swoją administrację. Niepodległość w aspekcie wizualnym to własne znaki (godło, flaga, hymn), własne poczty, koleje, banki, policja, urzędy skarbowe, więzienia. Od października do grudnia 1918 roku na większości ziem „polskich” administracji właściwie nie było, a w zasadzie istniała ta niemiecko - austriacka. Inne miary, waluta, przepisy, zwyczaje. Ale niepodległość rosła nie zważając na tak „istotne” braki. Na przełomie lipca i sierpnia 1944, na terenie Rzeczypospolitej Partyzanckiej (1000 km² wolnego od okupanta terenu na północ od Krakowa), w miasteczkach i po wsiach cywilna administracja natychmiast wyszła z podziemia, tworząc pocztę, policję, organizując zaopatrzenie i opiekę. To właśnie obraz działającej administracji był dla mieszkańców widowym znakiem niepodległości przez kilkanaście dni.

5. Siły zbrojne i porządkowe zawsze będą atrybutem państwowości, choć Watykan czy Lichtenstein tak naprawdę ich nie mają. Z drugiej strony, armię mają choćby Kurdowie, którzy państwa i niepodległości nie posiadają. W latach wojny Wojsko Polskie w kraju i za granicą liczyło setki tysięcy ludzi, a kraj stracił niepodległość. Obecnie, po latach duraczenia narodu rządzący dochodzą do wniosku, że Polska musi posiadać liczną i silną armię. Przed stuleciami, ostoją Rzeczypospolitej nie była wielka armia, ale obywatelskie poczucie, że obrona niepodległości jest najwyższym i honorowym nakazem. W razie potrzeby obywatele (wtedy szlachta) stawali pod broń (zazwyczaj samodzielnie wyposażeni) i skutecznie powstrzymywali nieprzyjaciół. W okresie Królestwa Kongresowego mieliśmy wojsko, ale czy mieliśmy niepodległość? Potem zaś formalnie własnej armii na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej nie posiadaliśmy. W czasie I Wojny Światowej cesarz niemiecki zdecydował by powołać Polską Siłę Zbrojną w kwietniu 1917, a żołnierze pojawiali się w „polskich” mundurach na ulicach Warszawy. Czy może też Legiony Polskie, które bohatersko walczyły u boku CK – armii krwawiącej, lecz bez politycznego oddźwięku stanowiły o naszej niepodległości?

W okresie międzywojennym Wojsko Polskie było ewidentnym atrybutem niepodległości i ten fakt nie podlega dyskusji.

Obecnie, by utrzymać niepodległość, do elementu armii zawodowej trzeba dodać powszechne prawo posiadania broni (najlepiej długiej), a także wprowadzić krótką służbę z poboru, by po intensywnym kursie młody człowiek wiedział jak użyć broni, jak się zachować w kryzysowych sytuacjach i miał świadomość, że w krytycznej sytuacji nie będzie się bezradnie przyglądał, jak jego rodzina cierpi od wroga. Dzięki temu także, rządzący bardziej będą się liczyć z obywatelami.

6. Uznanie międzynarodowe. Jest czymś bardzo pomocnym, lecz nie jest konieczne. W czasie rozbiorów straciliśmy uznanie międzynarodowe (poza Turcją – ale do czasu), potem, w 1918 ówczesne zwycięskie potęgi uznały nas za byt niepodległy. Trudniej jest wrogowi zaatakować uznane państwo, gdyż musi liczyć się z ostracyzmem, choć w przypadku wielkich krajów bywa z tym różnie (Rosja napadła na Ukrainę, a wiele rządów robi z nią lepsze interesy niż uprzednio). Są też państwa nieuznawane (Tajwan, Izrael, Kosowo) przez gro innych krajów, lecz fakty dokonane tworzą ich niepodległość. Zatem niepodległość można utrzymać, stać się nawet lokalnym mocarstwem (jak Izrael) mimo zewnętrznego ostracyzmu, co może prowadzić do przyspieszonego rozwoju gospodarczego i wzmocnienia poczucia jedności narodowej.

7. Niezależność polityczna. Polska była niezależna za czasów pierwszych Piastów, następnie gdy stała się królestwem i wreszcie Rzeczpospolitą. Niezależną politykę prowadziła też w okresie międzywojennym. Po 1945 roku wpadliśmy w sidła sowieciarzy, potem wydawało się, że znów staniemy się niezależni by wpaść pod buciory europejsów. I na nic zakłęcia, że stajemy z kolan. Choć mamy własne terytorium, jesteśmy generalnie jednolici narodowościowo, wytworzyliśmy własną kulturę, mamy administrację (która jak nowotwór rozplenia się - rekord świata w liczbie ministrów), rosnące siły zbrojne i chyba nie ma kraju, który by Polski nie uznał, to czy mamy polityczną niezależność od UE i USA? Nasi władcy (ci udający bardziej pobożnych i ci od tolerancji represywnej), cokolwiek wyjdzie z Brukseli na wyścigi uchwalają. I nie tylko z Brukseli. Gdy ambasadoressa USA się wkurzyła, to i „wolne” media obroniła. Któż też nie pamięta owej nocy w Sejmie, kiedy gdy Żydzi się skrzywili, w trymiga poprawiano ustawę o IPN –ie. Choć mieliśmy nie oddać nawet guzika! Niezależność wewnętrzna też jest iluzją, gdyż władzunia zmienia prawo w zależności choćby od słupek sondaży poparcia dla partii, od tego, kto więcej da, od politycznej poprawności. No i oczywiście niezależność (czyli wierność głoszonym ideom) zależy od kasy - tak na przykład się zeszmacili tzw. ekolodzy. A zatem, czy w świetle definicji przytoczonej na wstępie, Polska jest niepodległa?

Ale wróćmy do odpowiedzi na pytanie: Kiedy odzyskaliśmy niepodległość?

W świetle przytoczonych powyżej argumentów i trudności w zdefiniowaniu pojęcia, odpowiedź nie będzie jednoznaczna. Przynajmniej ja nie jestem w stanie podać bardzo konkretnej daty.

Czy będzie to przyjazd Józefa Piłsudskiego do Warszawy 10 listopada 1918? Cichy, skryty, gdzie witało go parę osób? Czy może powstanie Rady Regencyjnej, która od października 1917 roku miała być zaczątkiem państwowości, oczywiście pod kuratelą kajzera. Może też Polska Komisja Likwidacyjna Galicji i Śląska Cieszyńskiego, która pod koniec października 1918 zawiadowała Krakowem, gdzie wcześniej niż w stolicy rozbrojono garnizon. Rząd Lubelski Daszyńskiego? Czy może wtedy, kiedy odbiliśmy z rąk Ukraińców Lwów, a z niemieckich Poznań i znaczną część Wielkopolski?

11 listopada Rada Regencyjna przekazała swoje obowiązki Piłsudskiemu i rozpoczęło rozbrajanie Niemców w Warszawie. W kolejnych dniach ruszyła lawina istotnych wydarzeń, jak wyjazd

gubernatora Beselera, powierzenie Piłsudskiemu misji utworzenia rządu, Komitet Narodowy Polski został uznany przez Francję oraz zmieniono nazwę Królestwo Polskie na Republika Polska.

Które z tych wydarzeń było najważniejsze? Nie potrafię tego ocenić.

11 listopada podpisano Rozejm w Compiègne, który faktycznie kończył Wielką Wojnę. Tysiące Polaków w obcych mundurach nie musiało już ginąć, mogli wracać do domów (o ile takowe się ostały).

Osobiście nie kłóciłbym się, który dzień jesieni 1918 powinien być uznany, jako najbardziej ważny dla odzyskania państwowości (niekoniecznie niepodległości w świetle definicji). Przed 11 listopada zawsze wywieszam flagę narodową i trzymam ją przez wiele dni. Mimo, iż tę datę wybrano dopiero 23 kwietnia 1937 roku, a po komunie przywrócono w 1989. Wrosła ona w naszą pamięć narodową; w Warszawie tysiące idzie wtedy w wielkim marszu. I niech tak zostanie. Na wieki wieków. Amen.